

Henrykowi Rossmannowi w ostatnim hołdzie Wielka manifestacja żałobna w stolicy

Żałobna Msza św.

O godz. 11-ej rano przed głównym ołtarzem w głównym kościele Zbawiciela, ks. W. Bogusz rozpoczął Mszę świętą za duszę ś. p. Henryka Rossmanna. Cały kościół wypełniony po brzegi. Rodzina Zmarłego, przyjaciele, znajomi, ci nawet, którzy nie zawsze w jednym szeregu z Nim kroczyli, zjawili się tłumnie, by oddać ostatni hołd Jego pamięci.

Po żałobnej Mszy św., w czasie której pienia żałobne wykonał chór, na ambonę wstąpił ks. prałat Marceli Nowakowski, wygłaszając ostatnie wspomnienie o jednym z najlepszych swych parafian.

Przypomniał na wstępie słowa z Listu św. Pawła o wierze, nadziei i miłości, wskazując, że miłość Ojczyzny, wiara w ideały, w imię których walczył i nadzieja w zwycięstwo — były przewodnią nicią życia zgasłego przedwcześnie Wielkiego Bojownika.

Podkreślił następnie, że dwukrotnie zetknął się ze Zmarłym. Raz po Jego powrocie z obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej, gdy ś. p. Henryk Rossmann przyszedł do niego prosić o Mszę świętą i spowiedź na początku nowego okresu swej pracy, drugi raz — przed 10-ma dniami, gdy szykował się odejść z tego świata, i wówczas zwrócił się do przybyłego kapłana ze słowami: „Chcę zrobić to porządnie”.

„Gdyby Polska miała więcej takich synów — zakończył ks. prałat Nowakowski — wszyscy mogliby ją kochać bez przeszkód”.

Po egzekwacjach żałobnych, które odprawił w asystencji licznych duchowieństw ks. prałat Jachimowski, uformował się kondukt żałobny.

Na czele konduktu krzyż, niesiony przez jednego z ideowych współpracowników Zmarłego, dalej szereg wieńców.

Wieniec

Pierwszy z cierniaki i stalowym mieczem, przypominający chwile spędzone przez Zmarłego poza drutami Berez i walkę, w której był zarówno mózgiem, jak i ramieniem działającym, dalej wieniec od b. więźniów Berez — narodowców z białych i czerwonych kwiatów również z mieczem — symbolem, wieniec od Związków polskiej młodzieży radykalnej, od sekcji kobiet i sekcji robotniczej b. O. N. R., od Tow. Bratnia Pomoc S. P. W., której Zmarły był wiceprezesa, od korporacji „Veletia”, od redakcji i wydawnictwa „ABC” również z białych i czerwonych kwiatów i szereg, szereg innych.

Jakże wymownym dowodem niestrudzonej pracy Zmarłego był mały metalowy skromny wieniec z wiele mówiącym napisem na szarfach: „Kochanemu Koleź — rekcia robotnicza b. ONR — Wola”.

Sztandary

Za wieńcami postępowały poczty sztandarowe. Na czele spowite krepą sztandary Bratnich Pomocy: Uniwersytetu, Politechniki i

Szkoły Gł. Gospodarstwa Wiejskiego. Za nimi, zwykle barwne a dziś przysłonięte czarnymi wstęgami poczty sztandarowe korporacji. Kroczyły kolejno sztandary: K! „Juventia”, „Varsovia”, „Sparta”, „Patria”, „Sarmatia”, „Arconia”.

Za pocztami sztandarowymi zwartą kolumną czwórkową maszerowały delegacje związków na rodowych polskiej młodzieży radykalnej, koledzy z wszystkich grup b. ONR-u, a wreszcie tuż przed samą trumną poczet sztandarowy Kl. „Veletii”, której Zmarły był filistrem.

Kondukt prowadził ks. prałat Tadeusz Jachimowski w asystencji licznych duchowieństw.

Wolno, majestatycznie posuwał się karawan z doczesnymi szczątkami ś. p. Henryka Rossmanna ulicami Warszawy, tej Warszawy, która, pamiętam, 3 maja 34 r. tyle dała dowodów, że chce pierwsza kroczyć w szeregu walczących. Obok karawanu szpaler tworzyli członkowie Z. N. P. M. R., znajomi i przyjaciele Zmarłego.

Za trumną poza najbliższą rodziną Zmarłego, znów zwarte szeregi kolegów organizacyjnych, przyjaciół i znajomych. Byli tu wszyscy. Ci, z którymi współpracował do ostatnich chwil swojego życia, ci, którzy znali go tylko z polecenia i myśli Eugeniusza i twardego, ci wreszcie, z którymi w swojej drodze ku Wielkiej Polsce rozszedł się był w swoim czasie.

W ciszy i powadze kondukt żałobny przeszedł Marszałkowską, Królewską, po przez plac marsz. Piłsudskiego, Wierzbową i plac Teatralny, kierując się ku Powązkom.

U bram cmentarnych orszak żałobny zatrzymał się. Trumnę zdjęto z karawanu okrytą kwiatami wzięli na swe barki koledzy organizacyjni Zmarłego. Kondukt posuwał się alejami cmentarza ujęty w ramy kordonów straży porządkowej. Boczny ulicami płynęły od wszystkich bram cmentarnych nieprzeliczone tłumy.

Szpaler wniesionych rąk

Orszak posuwał się powoli i nagle od połowy cmentarza przed trumną otworzyła się droga prowadząca aż do samego grobu z



Ś. p. Henryk Rossmann

dwóch stron zamknięta murem robotników i studentów byłego ONR-u stojących na baczność — z rękoma wniesionymi w górę gestem organizacyjnego pozdrowienia.

Kiedy niosący trumnę zatrzymali się nad grobem orszak żałobny rozsypał się w około na wolnej przestrzeni, otaczającej grób, olbrzymim, na tysiące liczącym tłumem.

Przemówienie dziekana Nowodworskiego

Pierwszy przemówił w imieniu Rady Adwokackiej dziekan Leon Nowodworski. W swoim serdecznym przemówieniu, pełnym głębokiego uznania dla ś. p. Henryka Rossmanna, mówca podkreślił Jego wielkie zdolności, bystrość umysłu, szybkość decyzji, siłę argumentacji, wszystkie cechy, które nadawały wielką wartość Jego pracy zawodowej. Charakteryzując tę pracę i życie Zmarłego, zakończył stwierdzeniem, że najważniejszymi cechami Zmarłego była odwaga cywilna, prawda i stałość przekonań.

W imieniu adwokatów narodowców

Po nim w imieniu Zrzeszenia Narodowego Adwokatów gorące słowo pożegnalne wypowiedział nad trumną adw. Eugeniusz Dmowski. „Żył jak żołnierz i poległ jak żołnierz” — na posterunku w twardej pracy, pełnej przeszkód i drutów kolczastych. Jego praca i Jego niezłomny charakter zjednywały mu szacunek nie

tylko wśród przyjaciół politycznych, — szanowali go przeciwnicy. I kiedy, w chwili, kiedy oderwany od warsztatu pracy, od rodziny i pracy ideowej zamknięty został w miejscu odosobnienia, właśnie ze strony przeciwników politycznych zerwał się protest przeciw chęci pozbawienia go warsztatu pracy zawodowej, takim cieszył się uznaniem. Mówiąc o Zmarłym jako żołnierzu, który nie tylko na polach bitwy, w czasie najgorszych walk 1920 roku służył Polsce, ale który cały trud swego życia oddał tej sprawie — adw. Dmowski pożegnał ś. p. Henryka Rossmanna żołnierskim gorącym słowem: „Spój Kolego w zimnym grobie, niech się Polska przysni Tobie!” — ta Polska, o której marzyłeś i dla której oddałeś swe życie”.

Dalsze przemówienia

Następnie przemawiał adw. Kwiatkowski, przyjaciel Zmarłego, jego obrońca z procesów politycznych. Jak obaj poprzedni mówcy podkreślał wszystkie wartości umysłu i charakteru Zmarłego, które czyniły zeń człowieka niezastąpionego na wszystkich terenach, na których Zmarły podejmował pracę, i które stanowią o tym, że mimo iż On odszedł już od nas, po Nim zostanie wśród nas Jego myśl niezłomna. Potem mówili jeszcze adw. Tyrchowski, p. Drozdowski oraz w imieniu najbliższych przyjaciół Zmarłego adw. Jerzy Kurcysz. Przemówienie adw. Kurcysza podamy w numerze jutrzejszym.

Largo Caballero ustępuje Ewakuacja Madrytu rozpoczęta 15 tys. straty wojsk czerwonych

SEWILLA, 27. 2. Główna kwatera wojsk powstańczych otrzymała ostatnio wiadomość, że czerwone dowództwo Madrytu rozpoczęło ewakuację miasta.

Na szosach, wiodących z Madrytu, zauważono długie sznury samochodów ciężarowych z ewakuowanymi ze stolicy. Według przypuszczeń są to kolumny samochodowe, zajęte ewakuacją kobiet i dzieci. Istnieje jednak wiadomość, że jednocześnie rozpoczęto ewakuację części materiałów wojennych i ludzi w związku

z przewidywanym rychło oddaniem Madrytu narodowcom.

Largo Caballero ustępuje

LONDYN, 27. 2. — Według doniesień z Walencji przywódca socjalistów hiszpańskich i premier rządu czerwonego, Largo Caballero, ogłosił dłuższe oświadczenie, w którym grozi swym ustąpieniem o ile niesnaski i nieporozumienia wśród stronnictw hiszpańskiego frontu ludowego nie będą zażegnane. Deklaracja Largo Caballero utrzymana w b. mocnych słowach mówi m. in. o

zdradzieckiej i szpiegowskiej działalności pewnych grup oraz domaga się przywrócenia dyscypliny.

„Daily Mail” przywiązuje wielką wagę do tego dokumentu, który jest świadectwem rozkładu obozu rewolucyjnego w Hiszpanii.

350 zabitych pod Oviedo

SALAMANKA, 27. 2. — Główna kwatera powstańcza zaprzecza wiadomościom o zajęciu Oviedo przez górników asturyjskich. Wszystkie miejscowości, które rzekomo zostały zajęte przez wojska rządowe, a więc wski Rivielles, Mata, Pic Delarbol i góra Naranco znajdują się nadal w rękach wojsk powstańczych.

Po zwycięstwach na polu bitwy pozostało przeszło 3500 zabitych górników i kilka tysięcy rannych. Straty wojsk rządowych przewyższają 15.000. Przed okopami w Colloto i Lugones liczą zabitych przewyższa 500.

Młodzież Nar.-Radykalna w Poznaniu rozpoczyna pracę

POZNAN, 27. 2. (tel. wł.). Po długich staraniach na Uniwersytecie Poznańskim została zalegalizowana organizacja ruchu narodowo - radykalnego, pod nazwą Młodzież Narodowo - Radykalna. Ostatnio odbyło się zebranie konstytucyjne Młodzieży Naro-

dowo - Radykalnej, na którym wybrano zarząd.

Młodzież Narodowo - Radykalna rozpoczyna pracę swą na terenie Poznania w oparciu o deklarację ideową z 14 kwietnia 1934 r., niebaczając na trudności, jakie spotykają ją na każdym kroku.

MEBLE GWARANTOWANE NA DOGODNYCH WARUNKACH
poleca **JAN RYBARCZYK**
STOLARZ
Marszałkowska 138 (w podwórzu)

52 miliony zarobi skarb na operacji z pożyczkami zagranicznymi

Ministerstwo Skarbu komunikuje: W związku z porozumieniem delegacji polskiej z reprezentacją amerykańskich wierzycieli, dla krajowych posiadaczy polskich pożyczek zagranicznych powstają następujące możliwości:

1) za kolejne trzy kupony, prezentowane do zapłaty, mogą oni, podobnie jak posiadacze zagranicznych, otrzymać w gotówce 35 procent wartości kuponu, przy czym wypłata, jak dotychczas, następować będzie w złotych,

2) w zamian za pełną wartość nominalną prezentowanych trzech kuponów mogą oni otrzymać 3-procentowe obligacje 20-letnie w złotych na sumę nominalną, stanowiącą równowartość przedstawionych kuponów. Dawne obligacje dolarowe wraz z następnymi kuponami posiadacze zachowaliby w tym wypadku w swoich rękach,

3) o ile z zagranicznymi posiadaczami nastąpi układ co do definitywnej konwersji polskich zagranicznych pożyczek dolarowych na nową pożyczkę na zmienionych warunkach, krajowi posiadacze będą dopuszczeni do tej konwersji na tych samych warunkach, co posiadacze zagraniczni (konwersja zagraniczna).

4) stosownie do zapowiedzi posiadacze krajowi będą mogli również skorzystać z dobrowolnej wymiany

polskich zagranicznych pożyczek dolarowych na nowe obligacje, emitowane w złotych polskich na warunkach, które zostaną ustalone w drodze ustawodawczej (konwersja krajowa).

Komunikując powyższe, ministerstwo skarbu pragnie podkreślić, że posiadacze krajowych polskich pożyczek zagranicznych w interesie własnym powinni w jak największą rozmiarą wybrać jedną z wymienionych 4-ech możliwości. Nierozważne wyzbywanie się obligacji dolarowych i unikanie ich na giełdzie, powodujące nieuniknione obniżenie się kursów w miarę wzrastającej podaży, naratając polskich posiadaczy na znaczne straty, nieuzasadnione obiektywną oceną wartości tych papierów.

Tyle komunikat min. Skarbu.

Na wypadek gdyby wszyscy posiadacze pożyczek państwowych zagranicznych (stabilizacyjna, Dillonowska, 6 procentowa, włoska, zapalczańska) zgodzili się na przyjęcie za trzy kolejne kupony po 35 proc. wartości nominalnej oszczędność wynikająca z tego dla skarbu państwa wyniosłaby około 52 milionów złotych.

Należy zaznaczyć, iż zarządzenie powyższe jest tymczasowe — należy się spodziewać konsolidacji i konwersji pożyczek dolarowych.